Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 28. MAJA 1922. NR. 119. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Skirmunt zadowolony!

Lloyd George wyraża zadowolenie z Konferencyi Genueńskiej, p. Rathenau jest jej wynikami zachwycony, Poincare widzi w nich zwycięstwo swej polityki, a w Krakowie min. Skirmunt podnosi wobec dziennikarzy, że Polska ma wszelkie powody cieszyć się z pomyślnego zakończenia narad genueńskich... Czy zadowolenie wszystkich tych czterech mężów stanu jest równie szczere, można wątpić. Zanalizujemy tu na razie tylko wywody min. Skirmunta, jako dla nas Polaków najważniejsze.

P. Skirmunt jest z Konferencyi „zadowolony, ponieważ Polskę w Genui nie spotkało nic złego... Normalnie byłby to dość mizerny powód do zadowolenia, jednak wobec poważnych niebezpieczeństw, jakie nam na Konferencyi groziły, trzeba już temu negatywnemu wynikowi przypisać wielkie znaczenie. Groziło nam w Genui: 1) że ententa Francyi i Anglii się rozbije z powodu różnic w sprawie rosyjskiej i 2) że Anglia poruszy w duchu dla nas nieprzychylnym kwestyę Galicyi Wschodniej i Wilna. — W pierwszym wypadku Anglia zbliżyłaby się zapewne do Niemiec, co wywołałoby doniosło przesunięcie sił europejskich na naszą niekorzyść. Druga groźba nie potrzebuje nawet objaśnienia. Oba te niebezpieczeństwa zostały zażegnane. Odjechaliśmy — mówi p. Skirmunt — pod wrażeniem akordu pokojowego. Jeżeli się uniknęło grożących niebezpieczeństw, to chociażby nawet nie udało się osiągnąć celu ostatecznego, należy uznać to za fakt dodatni".

P. Skirmunt wymienił jeszcze kilka drugorzędnych sukcesów polskich w Genui. Przedewszystkiem: układ o niezaczepianiu. Zapewnia nam ten układ pokój na ośm miesięcy, t. j. do końca roku, a że bolszewicy w zimie wojny na pewno rozpoczynać nie zechcą, więc mamy pokój aż do następnej wiosny.

Zdaje nam się, że minister nie wyraził trafnie swej myśli. Polska posiada w swem archiwum już jeden traktat o niezaczepianiu. Jest nim traktat ryski z 18 marca 1921. Podpis Cziczerina w Genui nie daje nam większej gwarancyi, niż podpis Joffego w Rydze. Daje nam ją jedynie zwołanie konferencyi ekspertów do Hagi. Skłania ona Sowiety do pokoju, gdyż napawa je nadzieją uzyskania od Europy miliardowych kredytów. Z chwilą gdy tę nadzieję bolszewicy utracą, a może to stać się już w pierwszych dniach narad haskich, wówczas nie będą się wcale krępować układem of no agression.

P. Skirmunt stwierdził dalej, że stosunek Polski do państw europejskich zacieśnił się lub przynajmniej poprawił. Z Małą Ententą doszło do uzgodnienia linii politycznej, państwa bałkańskie szły razem z Polską, z Włochami przygotowaliśmy traktat handlowy, „z Anglią mamy większy kontakt", a nawet przedstawiciele Sowietów przy końcu Konferencyi nie występowali przeciw Polsce zbyt agresywnie i „rozstaliśmy się z nimi w stosunkach poprawnych". Wyłoniły się wreszcie perspektywy podjęcia z Niemcami rokowań gospodarczych i politycznych.

Jest może za dużo różowego koloru w tym obrazie. Przecież Finlandya przechodzi właśnie w tych dniach do obozu niemieckiego, przecież fides Bohemica jest nam zbyt dobrze znaną, by jej można zaufać, przecież p. Schiffer przed kilku dniami dopiero wołał, że Niemcy nie rezygnują z G. Śląska... Przecież L. George miał najszczerszą ochotę wywlec kwestyę Wilna i Galicyi przed konferencyą i ustąpił tylko przed oporem Francyi i jej sojuszników.

Mimo wszystko, mimo tych plam na jasnym obrazie, przyznajemy, że z Genui wraca Polska wzmocniona na terenie międzynarodowym... Jest to dużą zasługą min. Skirmunta, jego taktownej, rozważnej, pojednawczej polityki. Kraków ocenił ją już bardzo przychylnie a Warszawa niewątpliwie do tej oceny się przyłączy.

I Cziczerin zadowolony z konferencyi.

Oświadcza, że do Watykanu nie pojedzie.

Genua. P. A. T. W wywiadzie z przedstawicielem P. A. T. oświadczył Cziczerin: Wyniki konferencyi, choć naogół nikłe, są większej, niż oczekiwaliśmy. Fakt możliwości porozumienia się po pięciu latach braku wszelkiego kontaktu z Zachodem jest doniosłym krokiem w kierunku uspokojenia Europy. Początkowo sądziliśmy, że konferencya po dwóch, albo po trzech posiedzeniach rozpadnie się, a jednakże dotrwała bez katastrofy do końca. Główną przyczyną niepowodzenia konferencyi w zakresie załatwienia problematu rosyjskiego było przekonanie państw zachodnich, że Rosya jest pozbawiona wszelkiej siły i przyparta do muru. To mylne pojęcie o Rosyi, jako o państwie pokonanem i doprowadzonem do ostateczności, nie pozwoliło państwom zachodnim porozumieć się z nią.

Co do obrad komisyi w Hadze, jeżeli ma ona osiągnąć jakieś wyniki, to muszą państwa zachodnie przedewszystkiem ustalić zasadę bezwzględnie równego traktowania wszystkich uczestników. Przedstawicielstwo Rosyi domagać się będzie w Hadze: 1. zasady równości. 2. nietykania urządzeń wewnętrznych rosyjskich...

Przez nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą Włochy spełniły czyn wielkiej wagi, mogący wywrzeć wpływ na stosunki wszechświatowe. Pakt pokojowy — mówił dalej Cziczerin — uważamy za akt powszechnej demonstracyi pokojowej i to jest jego główną zaletą. Żałuję bardzo, że przy tej sposobności delegacya polska, a z nią i cała konferencya, nie zgodziła się na stworzenie pasów granicznych.

Co się tyczy delegacyi poskiej, to zdaniem mojem, wykazała tendencye do przekreślenia protokołu ryskiego. Przekonany jestem o pokojowych tendencyach większości narodu polskiego, pocóż więc podtrzymywać swoją politykę szkodliwą? Do Watykanu nie mam zamiaru udawać się, bowiem sądzę, iż stosunki między rządem sowietów a Watykanem nie mogą być obecnie nawiązanie i ustalone.

Kompromis w sprawie ordynacyi wyborczej

co do list państwowych.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu piątku toczyły się między posłami Ratajem i Kiernikiem (P. S. L.) a posłami Niedziałkowskim i Barlickim (P. P. S.) pertraktacye w sprawie uzgodnienia stanowisko wobec ordynacyi wyborczej. **Osiągnięto zgodę w tym kierunku, że ilość mandatów w 6 okręgach uprawnia do przeprowadzenia posłów z list państwowych. Z listy państwowej — według projektu Komisyi — można przeprowadzić 50% posłów wybranych z okręgu. Według kompromisu na żądanie socyalistów ilość mandatów podniesiono do 70%.**

Nierozstrzygnięto kwestyi utworzenia z miast ponad 10.000 mieszkańców osobnych okręgów wyborczych miejskich. Wyszłoby to na korzyść żydów. Ludowcy skłaniają się do żądania socyalistów, ażeby zwiększyć ogólną liczbę mandatów, dodając do każdego okręgu po 1 mandacie, aby jeden mandat przypadał na 52.000 mieszkańców a nie na 68.000, jak domaga się komisya.

Wskutek poprawek ordynacya wyborcza będzie musiała prawdopodobnie wrócić do Komisyi, aczkolwiek referenci ordynacyi twierdzą, że uda się im w przeciągu dwóch tygodni zmiany odpowiednie w projekcie przeprowadzić. Jest widoczne. że cała gra zmierza do **uniemożliwienia wyborów w terminie jesiennym i przesunięcia ich na wiosnę.**

Po powrocie min. Skirmunta.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 26 b. m. o godz. 9.20 rano **przybył do Warszawy min. spraw zagran. Skirmunt.** Na dworcu powitali go ministrowie: Stesłowicz, Narutowicz, wicemin. Strassburger i wojewoda Sołtan, w imieniu nieobecnego prezydenta ministrów jego sekretarz osobisty Mieczysław Bagiński, z Ministerstwa spraw zagran. dyrektor gabinetu hr. Stefan Przeździecki, wszyscy dyrektorowie departamentów, oraz naczelnicy wydziałów. Ciało dyplomatyczne reprezentowali posłowie: francuski, belgijski, szwajcarski, austryacki, czeski, finlandzki, holenderski, hiszpański, serbski.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister **Skirmunt** odbył w piątek o godz. 3 po poł. konferencyę z ministrami: Stesłowiczem i Narutowiczem, w dwie godziny później zdawał Radzie ministrów sprawozdanie z położenia politycznego, wieczorem zaś przybył do Belwederu, gdzie przedstawił Naczelnikowi przebieg konferencyi genueńskiej.

Polska idzie z małą ententą.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Wiedeński korespondent „Temps'a" miał wywiad z min. Skirmuntem, który oświadczył, że jego konferencya z posłami polskimi z Budapesztu, Pragi, Belgradu i Bukaresztu miała tylko na celu poinformowanie dyplomatów polskich o przebiegu konferencyi genueńskiej oraz przyjęcia raportów tych przedstawicieli dyplomatycznych polskich o położeniu w państwach. gdzie są akredytowani. Korespondent odniósł z rozmowy z min. Skirmuntem i polskim dyplomatami wrażenie, że Polska idzie naogół z małą koalicyą, że jednak chwilowo uważa za korzystniejsze nie przyjmować formalnych zobowiązań. O Austryi wyraził się Skirmunt w słowach sympatycznych i oświadczył, że konferencya z austryackimi dyplomatami jeszcze silniej zacieśniła węzły, łączące Austryę i Polskę (?).

L. George zadowolony z konferencyi w Genui.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu:

Lloyd George wygłosił wczoraj w Izbie gmin pierwszą mowę po konferencyi genueńskiej i oświadczył w kwestyi rosyjskiej, co następuje:

Zagadnienie rosyjskie było punktem wyjścia dla sytuacyi. Względem Rosyi stanęliśmy wobec trzech alternatyw. Pierwszą było użycie gwałtu, drugą alternatywą było pozostawienie Rosyi jej samej, dopóki nie będzie miała rządu, któryby się bardziej nadawał do prowadzenia z nim rokowań; trzecią alternatywą było uznanie.

Drugiej drogi również nikt nie polecał. Panowała zgodna opinia co do tego, że jakiś układ z Rosyą był konieczny, aby Rosyę samą uratować i umożliwić jej, ażeby sobie sama dopomogła i aby mogła odbudować handel, od którego zależne są miliony ludzi w całym świecie. Delegacya angielska poświęciła całą swą siłę walce o pokój światowy. Przywódcy delegacyi rosyjskiej byli ludźmi nadzwyczajnie zręcznymi i znakomitymi znawcami świata pozarosyjskiego. Wiedzieli oni wyraźnie, że kredyt nie da się uzyskać na podstawie konfiskat i odmowy uznania długów. Ich delegaci oświadczyli otwarcie, że zanim kraj nie będzie odbudowany gospodarczo, nie będzie można myśleć o spłacie, oraz, że zobowiązania, któreby mieli przyjąć, zależne są od pomocy, która będzie im udzieloną.

Rosyanie przedłożyli ponadto żądanie około 5 milionów za szkody spowodowane kontrrewolucyą. Sprzymierzeni oświadczyli delegacyi rosyjskiej, że nie mogą tego żądania uznać, co najwyżej zgodzą się na pewną redukcyę długów zaciągniętych podczas wojny. Wszystko, co mówiono o nacyonalizacyi w Rosyi, było humbugiem, mówiono o świętości wielkich zasad rewolucyi, ale nie wspomniano, że 90% wszelkiej własności rosyjskiej, to własność rolna.

Lloyd George wywodził następnie, że po 1 maja zwolennicy sowietów w Rosyi wywarli nacisk, aby delegacya nie ustępowała i od tego czasu zatknęli delegaci rosyjscy swe sztandary na straconej placówce Marksizmu. Mimo tego dojdzie się do rezultatów, jeżeli przystąpi się do praktycznego zbadania trudności. Armia czerwona liczy zdaniem L. Georga 1,450,000 żołnierzy.

Lloyd George mówił następnie o możliwościach współdziałania niemiecko-rosyjskiego na podstawie traktatu z Rapallo. Układ niemiecko-rosyjski był wielkim błędem popełnionym przez Niemcy. Niemcy i Rosya ze względu na liczebność zaludnienia są dwoma największymi narodami świata. Popełniły one rzeczy, które wywołały na całym świecie niezadowolenie. Państwa te w koncercie mocarstw nie są jeszcze postawione w równym rzędzie z innemi państwami, jednakże czują już swoją przewagę nad innymi narodami. Na konferencyi atoli oba te narody znajdowały się niejako w kwarantannie, były sobie towarzyszami w nieszczęściu i jednakiem je darzono niezaufaniem. Niemcy nie mogą odbudować Rosyi pod względem gospodarczym, ponieważ nie posiadają dostatecznych pieniędzy. Gdy jednaże idzie o zbrojenia, sprawa ta przedstawia się inaczej, albowiem jedno z tych państw posiada naturalne środki pomocnicze, drugie zaś rozporządza środkami technicznymi i naukowymi. Tych możliwości nie należy spuszczać z oka i chciałbym, aby tego mego ostrzeżenia, które dziś wygłaszam, nie musiano za lat kilka powtórzyć. Obowiązkiem mężów stanu jest patrzeć w przyszłość. Zaklinam panów, jako członków tej Izby, jako odpowiedzialnych za losy wielkiego narodu, abyście pomyśleli, jakie niebezpieczeństwa mieści w sobie ta możliwość i starali się tego niebezpieczeństwa uniknąć.

Mówiąc o konferencyi haskiej powiedział L. George, że jeżeli dojdzie do praktycznego rozważania spraw, znajdujących się na jej programie, to wówczas już się coś stanie. Tymczasem jednak należy się zastanowić, co należy uczynić, aby uniknąć rozbicia Europy.

Mówca podkreślił znaczenie paktu pokojowego: Pokój stanie się trwałym, jeżeli konferencya haska zbada jego praktyczne możliwości. Chociażby sukces konferencyi genueńskiej pozostał tylko częściowym, to i wówczas można powiedzieć, że dokonano wielkiego dzieła, albowiem w Genui zdobyto pozycye, z których można posuwać się naprzód.

Mowę L. George przyjęto burzliwymi oklaskami.

Następnie zabrał głos Asquith, który wygłosił krytykę konferencyi genueńskiej.

Londyn. P. A. T. Mowa L. George'a przyjętą została w Izbie burzliwymi oklaskami. W głosowaniu odrzucono 235 głosami przeciwko 26 wniosek Gwynna'a, wyrażający votum nieufności rządowi.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU ODROCZONA.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec przesunięcia terminu ślubu króla jugosłowiańskiego Aleksandra **wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu**, przewidywany na 6 czerwca b. r.. uległ **odroczeniu.**

SKAZANIE MINISTRA.

Warszawa. (Telef. wł.) Przewodniczący komisyi reewakuacyjnej, minister Antoni Olszewski, który za rzekomą obrazę swej siostry pobił jednego z kupców warszawskich, **został skazany na 5 mies. więzienia.** Oskarżyciel, mecenas Piotrowski, oświadczył, że zrzeknie się wykonania kary, o ile Olszewski złoży 5 milionów marek na Instytut gazowy dla armii.

POS. MARYAN DĄBROWSKI POD SĄDEM MARSZAŁKOWSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Głąbiński wezwał pod sąd marszałkowski posła Maryana Dąbrowskiego, redaktora „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie wobec oszczerczych artykułów tego pisma w sprawie monopolu tytoniowego. Na arbitra poseł Głąbiński uprosił ze swej strony ludowca Anusza

RUCH REEMIGRACYJNY DO ROSYI.

Lwów. (A. W.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: W związku z umieszczonem w prasie ogłoszeniem poselstwa sowieckiego w Warszawie w sprawie amnestyi reemigrantów politycznych w Rosyi, daje się zauważyć na pograniczu Zbrucza silny ruch reemigracyjny do Rosyi. Reemigranci, głównie żydzi, Rosyanie, a także Ukraińcy, starają się przedostać przez kordon graniczny z pominięciem drogi legalnej. Po przedostaniu się za kordon graniczny w odcinku Skały, Husiatyna, Podwołyczysk i t. d., reemigranci rozszerzają kłamliwe wieści o Polsce, celem przypodobania się władzom sowieckim.

Zjazd Związku miast polskich.

Lwów. P. A. T. Wczoraj o godz. 11 przed południem w auli uniwersyteckiej, t. j. w dawnej sali obrad Sejmu krajowego, odbyła się uroczystość **otwarcia zjazdu Związku miast polskich.** W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Delegacye misyi zagranicznych i bardzo wiele publiczności. Ziazd otworzył prezes związku miast prezydent m. Krakowa Federowicz. Przewodniczył prezes Nowodworski. Postanowiono wysłać depesze: do Naczelnika Państwa, do Marszałka Sejmu i do prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania związku za rok ubiegły, prezes Nowodworski zamknął obrady, zapraszając obecnych do **złożenia hołdu obrońcom Lwowa,** która to uroczystość odbyła się o godz. 4 popoł. na cmentarzu Łyczakowskim, przy udziale tysięcznych tłumów.

Na zjazd ten przyjechali **merowie francuscy** z p. Gilly na czele. Na dworcu powitali gości w imieniu miasta wiceprez. dr. Stahl, w imieniu klubu polsko-francuskiego prezes dr. Dębowski i liczne grono obywateli i członków Rady miejskiej.

Goście francuscy uczestniczyli w akcie hołdu dla obrońców Lwowa a wieczorem byli na przedstawieniu w teatrze, urządzonem na ich cześć. Po pierwszym akcie „Halki" muzyka zaintonowała Marsyliankę. Publiczność zgotowała gościom francuskim burzliwą owacyę.

Lwów. (A. W.) Drugi dzień zjazdu Związku miast rozpoczął się zwiedzaniem budynku Targów Wschodnich, Panoramy Racławickiej, zakładu sierót miejskich itd.

Przed południem rozpoczęły się obrady w sekcyach. Najliczniejszy jest udział sekcyi prawno-administracyjnej, gdzie toczyła się dyskusya na temat **ostatecznej organizacyi ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej.** Długą dyskusyę wywołał referat w sprawie ustawy gminnej dla miast i ordynacyi wyborczej miejskiej. Sekcya ta uchwaliła przystąpić do międzynarodowego Związku merów i przelać wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentacyę miast polskich tj. Związek miast polskich.

W innych sekcyach omawiano sprawy rozbudowy skarbowości miejskiej, podatkowe sprawy mieszkaniowe, rozbudowę miast, zagadnienia szkolne etc.

Na cześć uczestników zjazdu urządził wczoraj związek banków śniadanie. Goście francuscy, wileńscy i górnośląscy byli przedmiotem serdecznej owacyi.

O zamachy niem. przeciw żołnierzom franc.

Paryż. P. A. T. (Havas). Przed rozpoczęciem ostatniego posiedzenia Izby deputowanych, prezydent min., Poincare, odbył naradę z przywódcami stronnictw, poczem Izba rozpoczęła debatę nad szeregiem interpelacyi. Z powodu nieobecności posła Daudeta, który miał uzasadniać interpelacyę w sprawie zajść na cmentarzu w Gliwicach na G. Śląsku, p. Bouteille omówił te wydarzenia. Poincare odpowiedział, że winnych skazano na surowe kary.

P. Prevost żądał, aby kary te podano do publicznej wiadomości. Mówca szczegółowo omówił **zamachy na francuskich żołnierzy** na G. Śląsku. Z ogólnej liczby 112 wypadków śmierci żołnierzy francuskich na G. Śląsku, **71 wypadków spowodowanych zostało zamachami niemieckimi.** Podczas gdy w r. 1921 Niemcy musiały płacić za jednego zabitego żołnierza francuskiego 1 milion marek, to w roku 1922 płacą już tylko 40.000.

Premier Poincare oświadczył, że rząd francuski nie może interweniować w tej sprawie w międzynarodowym trybunale sądowym.

P. Vallat odpowiedział, że zbrodnie Niemców, popełnione na żołnierzach francuskich nie powinny być rozpatrywane przez międzynarodowy trybunał sądowy, lecz przez francuski sąd wojenny. Pozatem żądał p. Wallat, aby przy rewizyach, dokonywanych przez wojska francuskie, obecni byli także przedstawiciele władzy niemieckiej.

Poincare odpowiedział, że wojska francuskie już w najbliższej przyszłości powrócą do kraju.

P. Messier wniósł interpelacyę w sprawie polityki, jaką Francya zamierza uprawiać wobec nowej sytuacyi politycznej, wytworzonej układem niemiecko-rosyjskim z Rapallo.

PONOWNE SPOTKANIE SIĘ POINCAREGO Z L. GEORGEM.

Leafield. P. A. T. (Radio) Paryski korespondent „Evening News" donosi, że przygotowuje się **spotkanie Lloyd Georga z Poincarem.** Podczas spotkania, które odbędzie się w pierwszej połowie czerwca w Boulogne albo w Calais, premierzy omawiać będą ogólną sytuacyę europejską i sprawy dotąd niezałatwione, albo nieomawiane na konferencyi genueńskiej.

Przedstawiciel sowietów o układzie włosko-rosyjskim.

Genua. P. A. T. W wywiadzie z przedstawicielem „Pat'a" — Worowski oświadczył, między innemi, co następuje:

Układ włosko-rosyjski, podpisany dn. 25 bm., nadaje istotną treść prowizorycznemu układowi, podpisanemu przezemnie w styczniu. Mam nadzieję, że zostanie on zatwierdzony zarówno przez rząd włoski, jak i nasz. Termin konwencyi przewidziany jest na 2 lata. Praktyczne wyniki natychmiastowe: nabywamy od Włoch tabor kolejowy, niezbędny dla naszej linii południowej — płacimy zań surowcami i węglem, które tym taborem dadzą się wywieźć, częścią zaś naftą.

Włochy otrzymują koncesye agrarne, nadające im tereny rolne do eksploatacyi. Kolonie włoskie powstaną na południu w okolicach Odessy, Kubania i na Ukrainie. Centrem eksportu i importu Włoch będzie Odessa. Na pytanie, czy kolonie agrarne nie wywołają sprzeciwu ludności, odparł Worowski, że od czasu Katarzyny były kolonie serbskie, bułgarskie i niemieckie; teraz ludność zredukowana liczebnie przez wojnę domową, nie może obrobić ziemi, której jest poddostatkiem, nie będzie więc żywiła urazy do kolonistów.

Niemcy cieszą się Genuą.

Wrocław. P. A. T. Gabinet Rzeszy zajmował się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dra Wirtha konferencyą genueńską. Min. spraw zagranicznych, Rathenau, wygłosił 2-godzinny referat, objaśniając prace komisyi w Genui, oraz układ niemiecko rosyjski, podnosząc, że przynosi on Niemcom olbrzymie korzyści, zaś o ujemnych stronach tego traktatu nie można mówić. Ogólny wynik konferencyi genueńskiej dla Niemiec jest nadzwyczajnie korzystny. Po przerwie obradował następnie gabinet nad rokowaniami paryskiemi min. Hermesa, który dawał wyjaśnienia.

Ustąpienie kanclerza Schobera.

Z Wiednia donoszą, że kanclerz republiki austryackiej, Schober, podał się, wraz z całym gabinetem, do dymisyi, którą prezydent republiki przyjął, powierzając ustępującemu gabinetowi prowadzenie agend do czasu zamianowania nowego gabinetu.

Przyczyną ustąpienia kanclerza Schobera jest różnica zapatrywań między nim a większością Rady narodowej (parlamentu) w sprawie przedłożeń kredytowych, które przez Radę narodową zostały odrzucone.

Odparcie socyalistycznych oszczerstw.

W walce o monopol tytoniowy posługują się socyaliści od pewnego czasu najchętniej swą zwykłą bronią: oszczerstwem. Poseł Diamand rzucił w Sejmie oskarżenie, że fabrykanci tytoniowi przekupili miliardem marek prasę. Na pytanie zaś, kto został przekupiony, odparł cynicznie:

„Gdybym znał nazwiska, tobym wymienił. Ale wyczytałem takie twierdzenie w dziennikach krakowskich...“

A zatem wystarcza, by jakiś nikczemnik rzucił w dzienniku podejrzenie, i to tak ogólnikowe, że ani go sprawdzić ani sprostować nie można, a poseł socyalistyczny kuje z tego z lekkiem sercem zarzut przekupstwa i podnosi go publicznie w Sejmie pod adresem swych przeciwników!... Gdyby ten poseł nie nazywał się Diamand, to zaisto etykę tego postępowania trudno byłoby zrozumieć.

Specyalizuje się w kampanii oszczerczej szczególnie „Naprzód“, co zresztą nie jest dziwnem. Dziennik ten bowiem redagowany jest prawie wyłącznie przez żydów. Zamieściliśmy już list ks. posła Adamskiego, który odpiera zarzut, jakoby był członkiem Rady Nadzorczej jakiejkolwiek fabryki tytoniowej. Takie same zaprzeczenie ogłosił prof. Głąbiński. Obecnie również R. Dmowski oświadcza, że nie jest członkiem żadnej Rady nadzorczej i ani jednej akcyi fabryki tytoniowej nie posiada. Nie mieszkał również w domu żadnego z dyrektorów fabryki tytoniowej. Jest to odpowiedź na artykuł socyalistycznego posła Pączka w „Naprzodzie“, który także Dmowskiego ogłosił za zainteresowanego w prywatnem przedsiębiorstwie tytoniowem.

Jakie będzie dalsze oszczerstwo „Naprzodu“ i Diamanda? Czekać będziemy niedługo.

Dodajmy wreszcie, że nie ustępują pepesowskim oszczercom dojlidowcy z P. S. L. Oczywiście nie mogą zrozumieć, że są tacy posłowie, którzy w sprawie państwowej nie kierują się wyłącznie interesem swej kieszeni.

„Tertius socius“ prawicowy „Czas“ tylko półsłówkami wtóruje tej kampanii, odkąd został przyłapany na wydrukowaniu nieistniejącego listu Dmowskiego.

A joszcze jedno kłamstwo — tym razem piastowe — prostuje prezes O. U. Z. w Poznaniu, p. Karasiewicz. Ogłasza on, że p. Dmowski nie otrzymał za 200 tys. marek folwarku w Poznańskiem, ale że nabył 40 morgów w Chludowie od Okr. U. Z., a cena nabycia oznaczoną została przez komisyę, jak przepisuje ustawa.

Pamiętajmy i o nich!

Z działalności „Wyzwolenia“

Warszawa, 25 maja.

Mnóstwo się ludzi obecnie narzuca naszym masom ludowym na protektorów i kierowników. I jak szeroko szermują frazesami!..

Na jedną grupę chcielibyśmy dziś zwrócić uwagę. Na grupę „Wyzwolenia“.

O niej się w czasach ostatnich mówi mało. Był okres, kiedy „Wyzwolenie“ było nader głośne. Epoka Moraczewszczyzny, okres fermentu rewolucyjnego, czas ząbkowania naszej państwowości: wtedy to eks-buchalter Stanisław Thugutt stanął na czele Ministerstwa spraw wewnętrznych, wówczas bowiem przynależność organizacyjna i temperament nieokiełznany były najlepszemi kwalifikacyami na objęcie najwpływowszego stanowiska.

Dzisiaj thuguttowcy pozornie przycichli. Rzecz opinia publiczna zwraca na nich niestety mało uwagi. Przypomnieli się podczas ostatnich dyskusyi politycznych nad ekspose Ponikowskiego. Ich mówca, p. Rudziński, wystąpił w obronie Białorusinów i Ukraińców, a za to otrzymał słowa uznania ze strony reprezentanta żydów. Zaraz widać było, iż obok pewnych wskazań o podkładzie ideowym, ważkim czynnikiem są względy wyborcze.

A oto nowy charakterystyczny przykład. Świeżo „Wyzwolenie“ ogłosiło nowy swój program polityczny. Oczywiście radykalny i ogromnie „postępowy“ Najkapitalniejsze jednak leży w tem, iż ów program thuguttowcy ogłosili także po... ukraińsku!

Jest to duża spekulacya na głosy. Ale partya polityczna, odwołująca się do innej narodowości o poparcie, musi odpowiednio postawić kwestyę narodowościową. Dla niej interes narodowy nie może być czynnikiem decydującym w zasadach i postępowaniu partyjnem. Musi ona szukać kompromisu ze swymi zwolennikami, o których głosy jej chodzi.

„Wyzwolenie“ szczyci się, iż pracuje nad pogłębieniem samowiedzy wśród ludu. Istotnie posiada w swem łonie działaczy, którzy posiadają zasługi około szerzenia oświaty ludowej. Lecz ich główny organ, redagowany przez znanego Malinowskiego, zaleca swym czytelnikom do czytania Weiningera słynną rozprawę „Płeć i charakter“, polemikę Kautsky'ego z Trockim, Rapińiego głośne „Pamiętniki Pana Boga“ i parę innych rzeczy w tym duchu utrzymanych.

To ma być szerzenie oświaty narodowej wśród ludu? Przecie to nic innego, jak jeno podrywanie podstaw religijnych w masach i przewracanie im w głowie.

„Wyzwolenie“ posiada na wsi pewne wpływy w niektórych okolicach pomiędzy bezrolnymi i pomiędzy służbą folwarczną. Związki rawodowe robotników rolnych, w których przeważnie znajduje się również młodzież, ulegają socyalistom i thugutowcom: ideologie obu kierunków są bliźniacze. Wychowywane w ten sposób masy fornali i pracowników rolnych muszą mieć poglądy pogmatwane i pojęcia poprzewracane, skoro się je karmi taką lekturą, której nie rozumieją i która w ich umysłach sieje jedynie zamęt.

Pracownicy społeczni winni to wziąć pod rozwagę i starać się przeciwdziałać tej anarchii umysłowej, pociągającej za sobą anarchię społeczną i duchową.

H. Wierz.

Siedmsetlecie uniwersytetu padewskiego.

Z hołdem wdzięczności dla prastarej „Alma Mater Patavina“ przybyli do Padwy przedstawiciele prawie wszystkich narodów kulturalnych w Europie. Wyjątek stanowiła Rosya, którą nie łączyły nigdy bliższe węzły z kulturą łacińską. W uroczystościach padewskich brali nadto udział przedstawiciele nauki z Argentyny, Chili, Kanady, Peru, Stanów Zjednoczonych, Chin i Indyi. Zjazd był bardzo liczny, gdyż samych uczonych cudzoziemców przybyło kilkuset, nie licząc reprezentantów z całych Włoch ze świata naukowego, młodzieży, rządu i t. d. Uroczystości rozpoczęły się dn. 14 b. m. uroczystym pochodem po ulicach miasta. Młodzież akademicka wystąpiła w tradycyjnych kostyumach. W dniu tym otwarto ciekawą wystawę z dziedziny instrumentów naukowych i odbyto zebranie przybyłych cudzoziemców, w celu dokonania wyboru mowców generalnych na główną uroczystość. Mowcy przemawiali tedy nie w imieniu swoich narodów, lecz w imieniu kilku grup krajów. Polska przekazała swe prawa Francyi, w której imieniu i zarazem Polski w dniu następnym przemówił prof. Richet.

Dn. 15 b. m. odbyła się główna uroczystość przy udziale króla i kilkunastu tysięcy osób, w największej bodaj w Europie sali della Ragione. Rektor Lucatello strojny w czerń i sobole łacińką mową rozpoczął uroczystość na temat doniosłości cywilizacyjnej obchodu. Po szeregu mów przyszedł do głosu prof. Richet, którego mowa sławiąca obok ludów łacińskich, duchową siostrzycę Francyi („la glorieuse enfin Pologne“) przyjęta była z zapałem. Przemówienia przeplatane były chórami studentów, wkońcu mistrz ceremonii wywoływał delegatów, z których każdy defilując przed królem składał na złoconym stole rektorskim adresy hołdownicze i dary. W następny dzień w majestatycznej sali Uniw. odbywało się wręczenie przyznanych dyplomów honorowych. Z grona odznaczonych przedstawicieli świata naukowego otrzymali te godności i trzej delegaci Polski: prof. K. Kostanecki, J. Krasowski i J. K. Kochanowski. Pozatem odbyły się liczne inne uroczystości, jak posiedzenie Akademii miejscowej i bankiety. Na bankiecie w sali teatru padewskiego Del Corso wygłosił w języku włoskim piękny toast prof. Un. Jag. K. Kostanecki. Wieczór ten zakończono wspaniałym balem kostyumowym.

Na cześć delegacyi polskiej rektor Lucatello wydał specyalne przyjęcie. Był to jakby symboliczny akt podzięki dla Polski za niemniej symboliczne wręczenie podczas uroczystości rektorowi Uniw. pad. orderu „Polska Odrodzona“, co prasa włoska przyjęła z wielką sympatyą.

Katolicyzm w Rosyi.

P. Maksymiliana Brunelli zamieszcza w „Journal de Pologne“ list z Rosyi, w którym porusza między innemi sprawę katolicyzmu w Rosyi. Ze spostrzeżeń korespondentki wynikałoby, wbrew wielu przewidywaniom, że obrządek łaciński ma więcej szans pociągnięcia tłumów rosyjskich, niż obrządek t. zw. „grecki“, czyli unicki, pomimo, czy też właśnie dlatego, że ostatni jest zupełnie podobny do prawosławnego. Korespondentka utrzymuje też, że bezżeństwo księży również budzi uznanie ludu.

Proboszcz moskiewski oświadczył korespondentce, że nie mogą z wikarym podołać obowiązkom duszpasterskim, zwłaszcza z powodu wielkiego napływu nowonawróconych.

„Na czele obrządku grecko-katolickiego — pisze korespondentka — stoi w Petersburgu ks. Leonidas Fiodorow, zwolennik arcybiskupa Szeptyckiego, który jest bardzo dobrym katolikiem, ale zawziętym wrogiem obrządku łacińskiego. Ks. Fiodorow świeżo założył zakon Sióstr Św. Ducha, który ma się poświęcić propagandzie religijnej w Rosyi“.

Echa.

„Zarząd lasów białowieskich otoczony jest gromadą spekulantów żydowskich, z których każdy kosztem państwa zarabia dziesiątki milionów. Spytaj o Reznika! Każdy ci powie: „Król puszczy“. Nawet tam, gdzie szyld jest chrześcijański, żyd finansuje i żyd zgarnia złoto! A jak je zgarnia?... Cała administracya lasów państwowych jest na jego usługach. Z nim zawiera umowy, wołające o pomstę do nieba. Niema licytacyi wyrębu, jest tylko wola zarządu. Pod pozorem walki z toczącym drzewo kornikiem wycina się całe obszary najzdrowszych świerków. Zajrzyj do kontraktów, zawartych w kniei hajnowskiej i starzyńskiej. Może to tylko naiwność, ale wszystko ułożone jest tak, aby wprost ułatwić rabunek, aby nikt, prócz żydów, nie znalazł siły roboczej, aby właśnie świerki niezarażone usnąć jak najprędzej. A chore niech gniją i szerzą zarazę“.

(Kurj. Warsz.)

Hołd Krakowa Wł. Mickiewiczowi.

Kraków uczcił w ubiegły czwartek Władysława Mickiewicza pięknemi manifestacyami. Uroczystości rozpoczęły się w Uniwersycie Jagiellońskim. O godz. 11 przed południem poprzez szpalery młodzieży akademickiej wszedł w mury uniwersyteckie Dostojny Gość w towarzystwie rektora i licznego grona profesorów, kierując się do sali posiedzeń Senatu. Stąd po krótkiej chwili w otoczeniu rektora Nowaka, dziekana Wydziału filozoficznego Dziewońskiego i promotora Kallenbacha, ubranych w togi, oraz w towarzystwie innych profesorów, udał się Władysław Mickiewicz, poprzedzony pedelami, niosącymi godła uniwersyteckie, na krużganek przed tablicę swego Ojca. Tu do Wł. Mickiewicza zwrócił się z przemową rektor Nowak, podnosząc, że Uniw. Jagielloński poczytuje sobie za prawdziwy zaszczyt obdarzyć tak zasłużonego obywatela godnością honorowego doktora filozofii.

Mowa prof. Kallenbacha.

Następnie przemówił do Czcigodnego Gościa prof. Kallenbach.

„Uniwersytet Jagielloński — mówił — obchodzi dziś niezwykłą uroczystość. Wieńczy Władysława Mickiewicza najwyższą godnością naukową, doktoratem filozofii „honoris causa“, a czyni to w pełnem przekonaniu, że syn Adama Mickiewicza ma wszelkie prawa do tego zaszczytu. Minęło bowiem przeszło lat 65, odkąd Władysław Mickiewicz w nieustającej po dziś dzień znojnej pracy, gromadził olbrzymi materyał bio- i bibliograficzny dotyczący spuścizny duchowej swego wiekopomnego Ojca. Ile w to włożył zabiegów, poszukiwań, trudów, mozolnych korespondencyi i starań — trudno nawet dokładnie obliczyć, a cóż dopiero szczegółowo tu wymienić. Jeżeli dzisiaj Adama Mickiewicza znamy dokładniej, lepiej, prawdziwiej, jeżeli tem samem coraz Go więcej kochamy i czcimy, to zawdzięczamy to przedewszystkiem obecnemu tu doktorowi honorowemu naszego Uniwersytetu. Spełnił on godnie zadanie życia swego, tem samem spłacił podwójny dług wobec swego najdroższego Ojca i wobec narodu polskiego, którego Adam Mickiewicz był, jest i będzie wodzem duchowym.

Uniw. Jag. szczycił się tem, że w końcu r. 1848 przez ówczesnego rektora swego Dra Józefa Majera powołał Adama Mickiewicza na katedrę literatury ojczystej w Krakowie. Rad był Adam Mickiewicz stanąć jako profesor w murach prastarej Almae Matris Jagellonicae i nazywał to najwyższym zaszczytem, jaki spotkać mógł nauczyciela Polaka. Wstrętna reakcya z r. 1849 temu przeszkodziła. Mógłbyś Czcigodny Panie z przeniesieniem się Ojca Twego do Krakowa, przebyć tu szkoły i stać się z czasem uczniem naszego Uniwersytetu, byłbyś nam dzisiaj żywą kroniką owych lat zmagania się ducha Narodu z wrogim uciskiem metternichowskiej perfidyi. Stało się inaczej. Opatrzność przeznaczyła Cię na kontynuatora i współpracownika ciężkich długoletnich trudów naszej niezłomnej Emigracyi. Wobec przeróżnych, skądkolwiek płynących pokus odpowiedź miałeś jedną i stałą: „non possumus“. Wierzyłeś niezachwianie tą wiarą odziedziczoną po Ojcu, że letarg Polski musi się skończyć Jej przebudzeniem, tę wiarę krzewiłeś pismami swemi, a w ostatniem swem wielkiem dziele o legionie z r. 1848 wróżyłeś na początku r. 1914 to, czego teraz dożyliśmy na jawie.

Odmłodzony Uniwersytet Wileński powołał Cię przed trzema laty na swego honorowego profesora, czcząc w Synu pamięć świętą organizatora Filomatów. Profesura Wileńska łączy się dziś z doktoratem Uniw. Jag. Niechże to będzie symbolem wiecznej a nierozerwalnej Unii! Obyś w najdłuższe lata był nam żywem uosobieniem tej radosnej Prawdy, że Rzeczpospolita Polska nie zna już żadnych kordonów, że dźwignie się ku nowemu, potężnemu życiu“.

Następnie prof. Kallenbach odczytał uchwałę Wydziału filozoficznego i Senatu Akademickiego Uniw. Jagiell., obdarzającą Władysława Mickiewicza godnością doktora filozofii „honoris causa“. „Władysław Mickiewicz — mówi między innemi akt doktorski — spełnił godnie zadanie całego życia i wiernie stał przy sztandarze Polski niepodległej w latach jej najstraszniejszego gnębienia, czem krzepił ducha Narodu. Wręczamy Mu ten dyplom Doktora honorowego filozofii, aby miał wśród licznych innych zaszczytów i ten także dowód, że uczucie całego Narodu dla Niego podziela prastara Alma Mater Jagiellonica, Jej Senat, Mistrzowie i Młodzież uniwersytecka“.

Po odczytaniu powyższej uchwały promotor wzniósł na cześć doktora „honoris causa“ okrzyk „Niech nam żyje!“. Powtórzyły go z zapałem tłumy młodzieży, a równocześnie rozległy się gromkie oklaski. Wzruszony staruszek ze łzą w oku spoglądał na natłoczone szeregi młodzieży, a zwróciwszy jeszcze raz wzrok na sylwetę swego Ojca, powolnym krokiem udał się do kancelaryi rektora, gdzie rozmawiał przez pewien czas z gen. Osińskim, wojewodą Gałeckim, profesorami i licznie zaproszonymi na uroczystość gośćmi.

Na Rynku krakowskim.

Równocześnie na Rynku krakowskim zaczęły gromadzić się tłumy publiczności, a młodzież ze wszystkich szkół naszego miasta uformowała się na przestrzeni od Uniwersytetu do kościoła Maryackiego wzdłuż ulic Podwale, Dunajewskiego, Szczepańskiej i linii A—B. Przed pomnikiem Mickiewicza młodzież harcerska utworzyła na kilkunastometrowej przestrzeń prostokątną, do której weszli przedstawiciele wojskowości, władz miejskich i szkolnych, wszelkich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, instytucyi itd. U stóp pomnika Wieszcza usiadło rzędem kilkanaście dzieci ubranych w stroje krakowskie, na bokach zaś szeregu stanęło dwóch kosynierów-chłopczyków.

O godz. 12 w południe w otoczeniu rektora i profesorów Uniw. wszedł do czworoboku Władysław Mickiewicz. Tu od stóp pomnika przemówił powtórnie rektor Nowak, podnosząc w krótkich słowach niespożyte zasługi dopiero co promowanego Dra filozofii. Wzniesiony przez rektora okrzyk na cześć Władysława Mickiewicza pochwyciły tysiączne tłumy, zalegające Rynek i powtórzyły trzykrotnie.

Defilada młodzieży.

Niebawem poruszyły się szeregi młodzieży szkolnej, które zwolna zaczęły zbliżać się ku pomnikowi. Z chwilą rozpoczęcia się defilady przed dostojnym Gościem ustawiła się orkiestra uczniów gimn. realnego im. H. Sienkiewicza, która harmonijnie, dźwięcznie i niezmordowanie odegrała szereg pieśni i hymnów pod batutą ucznia kl. VII. Józefa Zolla.

Przed pochyloną postacią sędziwego Syna nieśmiertelnego wieszcza przesunęły się w ordynku tysiące młodzieży szkolnej. Niezwykłej uroczystości przypatrywał się w zadumie stojący Władysław Mickiewicz, cieszyło się pogodne słońce, a firmament nieba nie zaćmiła najmniejsza nawet chmurka. Nad przepiękną sceną, jaką przedstawiał Rynek krakowski, unosić się zdał duch wielkiego Adama Mickiewicza i błogosławić Synowi i wszystkim, którzy ocenili i uczcili jego wzniosłe ideały miłości Ojczyzny.

* * *

Dzisiaj w sobotę o g. 5 po poł. w sali filareckiej przy Alei Krasińskiego l. 23, I. p., nastąpi uroczystość przyjęcia Władysława Mickiewicza przez akademicki Związek Filomacki i gimnazyalny Związek Filarecki. Sędziwemu Synowi wielkiego twórcy filaretyzmu wręczony zostanie przez akademików i uczniów, zespolonych pod znakiem wierności tradycyom wileńskim z przed lat stu, adres powitalny i hołdowniczy.

KRONIKA.

POWRÓT ZABYTKÓW Z ROSYI.

Komisya odbiorcza przewiozła onegdaj z dworca wileńskiego w Warszawie na Zamek przybyły z Moskwy ostatni transport, zawierający kilkanaście sztuk arrasów, oraz 21 widoków Warszawy z XVIII w. pendzla Canaletta. Ten ostatni zbiór odesłany został, po dokonaniu zgoła niepotrzebnej, a nieudolnej restauracyi — jakby w Polsce nie było pierwszorzędnych znawców robót restauracyjnych. W posiadaniu władz sowieckich znajduje się jeszcze kilkadziesiąt tysięcy sztychów, z których odesłaniem zwlekają, rzekomo pod pozorem zabezpieczenia im należytego przewozu. Świat naukowo-artystyczny Warszawy odbył zebranie, na którem zaprotestował wobec opieszałości władz sowieckich przy zwracaniu zabytków polskich, w myśl traktatu.

KULTURA PIASTOWCÓW.

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu jeden z posłów prawicy wyrazić się miał pod adresem p. Szmigla: „Szmigiel zna się na kartoflach“, co Szmigiel zrozumiał jako ubliżającą aluzyę i przypisując te słowa p. Skupiowi, z oburzeniem krzyknął pod jego adresem:

Ty durniu jeden stul pysk, bo ci mordę rozbiję!

Marszałek przywołał posła Szmigla do porządku.

Ponieważ, pomimo dwukrotnych napomnień, p. Szmigel nie uspakajał się, marszałek wykluczył go z posiedzenia i zawiesił obrady na 5 minut.

A ludowcy oburzają się na „zdziczenie“ obyczajów w Poznaniu..

PREMIER PONIKOWSKI I MIN. SKIRMUNT W KRAKOWIE.

We czwartek o godz. 6.40 rano przyjechał do Krakowa prezydent ministrów Ponikowski, witany na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych, samorządowych i wojskowości. Premier wysiadł z wagonu w otoczeniu urzędników, prezydyum Rady ministrów: Studzińskiego, Giełżyńskiego, Janowskiego, oraz sekretarza prezydyum Rady ministrów Legieżyńskiego i przeszedł do salonu recepcyjnego na dworcu, skąd, po przywitaniu, udał się do gmachu województwa. Po krótkim wypoczynku, premier pojechał na Wawel, gdzie zetknął się z ministrem Skirmuntem. Ministrowie wysłuchali Mszy św. w Katedrze, następnie oglądnęli roboty restauracyjne, poczem zwiedzili kościół Maryacki. Po powrocie do gmachu województwa, premier przyjął na posłuchaniu gen. Szeptyckiego i Zdzisława Tarnowskiego, poczem pojechał do Jasła.

O godz. 1 po południu w salonach wojewody odbyło się przyjęcie na cześć ministra Skirmunta, wobec licznie zaproszonych gości. W czasie przyjęcia wzniesiono zdrowie min. Skirmunta i obecnego tam Władysława Mickiewicza.

Po przyjęciu, min. Skirmunt złożył wizyty wybitnym osobistościom naszego miasta.

O godz. 5.30 po południu podejmował ministra hr. Zdz. Tarnowski. O godz. 7 przyjął p. Skirmunt w gmachu województwa przedstawicieli prasy krakowskiej. Wieczorem wziął minister udział w obiedzie, wydanym w salonach Koła literackiego na cześć Władysława Mickiewcza, poczem o godz. 11 w nocy wyjechał do Warszawy.

Kraków, 27 maja.

MINISTROWIE MICHALSKI I DAROWSKI W KRAKOWIE. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu donosi, że minister skarbu Michalski, z powodu wypadku śmierci w rodzinie, zmuszony był wyjechać 26 b. m. do Krakowa.

Dzisiaj o godz. 11.54 przed południem przyjeżdża z Warszawy do Krakowa minister pracy i robót publ. Darowski. Ministra powitają na dworcu przedstawiciele władz.

NOMINACYE PROFESORÓW. W najbliższym czasie nastąpi nominacya prof. Emila Godlewskiego (seniora) na stanowisko kierownika wydziału rolniczego państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, zaś Dra A. Sempołowskiego na stanowisko kierownika wydziału hodowli roślin w tymże Instytucie.

NA FUNDUSZ BUDOWY BURSY DLA UCZNIÓW AKADEMII HANDLOWEJ. Komitet fundacyi jubileuszowej Akademii handlowej w Krakowie, zawiązany w listopadzie 1921 r. pod przewodnictwem wiceprez. Rollego, zebrał dotychczas na fundusz budowy bursy, względnie stypendyalny, razem Mk. 729.195, które zostały złożone na rachunek bieżący w fil. Powsz. Banku kredytowego.

CO PRZYSTOI ARTYSTOM? Związek artystów scen polskich wydał postanowienie, zakazujące swym członkom, kandydatom i adeptom brania udziału w przedstawieniach i koncertach, gdy publiczność zasiada przy stolikach.

RABUNEK W POCIĄGU. Wczoraj zdarzyło się w jednym z przedziałów pociągu, zdążającego z Lublina, przed stacyą niezwykłe zajście. Oto telegrafista W. Schap, zdrzemnąwszy się w wagonie, poczuł, że ktoś manipuluje koło jego kieszeni. Gdy Schap nagle się przebudził, spostrzegł, że ma wyciętą kieszeń w marynarce, a równocześnie ujął jakiegoś osobnika, który z jego portfelem usiłował zbiedz. Opryszek począł bronić się, przyczem poranił Schapa dotkliwie nożem w obie ręce, a uwolniwszy się z operacyi, wyskoczył z pociągu, unosząc ze sobą skradziony portfel z większą kwotą. Rannego opatrzyło krakowskie Pogotowie ratunkowe.

TOPIELEC W SADZAWCE NA PLANTACH. Ubiegłej nocy dozorca plantacyjny, idąc plantami między ul. Sławkowską a Floryańską, usłyszał nagle silny plusk wody w pobliskiej sadzawce. Zaintrygowany, zbliżył się do miejsca, skąd pochodził plusk wody i tu, po dłuższych poszukiwaniach, natrafił na topielca. O wypadku zawiadomił dozorca policyę, która zawezwała lekarza obwodowego. Ten stwierdził śmierć przez utopienie i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej. Jak się okazało, denat nazywał się Jakób Ostrowski i był stolarzem. Zmarły był inwalidą bez pracy i mieszkał ostatnio w domu kalek w Krakowie.

WYPADKI PRZY PRACY. Wczoraj Pogotowie ratunkowe interweniowało kilkakrotnie w różnych zakładach, gdzie robotnicy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. I tak: w Zakładzie wodociągu na Zwierzyńcu elektryczna piła zmiażdżyła robotnikowi, J. Głowackiemu, lat 49, cztery palce u lewej ręki.

Na Zabłociu w składzie drzewa Jankowskiego doznał wyrobnik R. Biernat, lat 34, zmiażdżenia palca u lewej ręki.

Wreszcie w cegielni w Łagiewnikach 17-letni Tomana złamał przy pracy lewą nogę. — W powyższych wypadkach lekarz Pogotowia odwiózł nieszczęśliwych, po opatrzeniu, do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ ZŁOTEGO ZEGARKA RED. „NOWEJ REFORMY“. Podczas onegdajszej uroczystości w Rynku głównym w natłoku jakiś niewyśledzony kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni kamizelki redaktorowi „Nowej Reformy“, p. Michałowi Konopińskiemu, złoty zegarek marki „Omega“. Szkoda wynosi 250.000 Mk. Za sprawcą tej kradzieży wdrożyła policya energiczne poszukiwania.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT DO WARSZAWY ZRABOWANEGO MIENIA. Onegdaj przybył do Stołbców z Moskwy transport, składający się z 22 wagonów, zawierających maszyny zakładów żyrardowskich, zakładów graficznych Hirschowicza w Warszawie i fabryki ceramiki Mroziewicza i Krzywickiego w Warszawie, dwa wagony, wiozące dzwony kościołów katolickich różnych parafii, w liczbie 65, dwa wagony zawierające archiwa b. gubernialnych urzędów włościańskich i Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia. W najbliższych dniach transport ten nadejdzie do Warszawy.

ODZNAKI RADZIECKIE. Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej odczytano regulamin noszenia odznak radzieckich, uchwalony przed rokiem. Odznaki te są obecnie gotowe i przysługują radnym w czasie trwania ich kadencyi. Podczas zebrań uroczystych radni noszą wstęgi biało-amarantowe, w środku których umieszczony jest herb Warszawy na emalii. W inne dni stosownie do życzenie radni mogą nosić w klapie ubrania małe żetony, wyobrażające również herb miasta.

NIEDOBÓR WARSZAWSKICH TEATRÓW wynosi, według zestawienia budżetowego, około 400 milionów. Magistrat m. Warszawy postanowił się zwrócić do rządu i właściwych czynników sejmowych o przyspieszenie zasiłków na prowadzenie opery.

PREMIERA W „REDUCIE“. Ostatnią swą premierą, którą było wystawienie „Judasza“ Kaz. Tetmajera, osiągnęła warszawska „Reduta“ znaczny sukces. Rolę tytułową kreował z głębokiem odczuciem St. Jaracz.

„KRZYŻ OBRONY LWOWA“ NA DWORCU LWOWSKIM. Na dworcu kolejowym we Lwowie odbyła się we czwartek uroczystość odsłonięcia krzyża obrony Lwowa, nadanego dworcowi lwowskiemu, na którym znajdowała się pierwsza placówka obrony Lwowa. Mszę polową na dworcu odprawił ks. Koppel. Wygłoszono szereg przemówień. U wejścia do dworca wmurowano dużego rozmiaru krzyż obrony Lwowa z napisem: „Czwarty odcinek obrony Lwowa“.

POWITANIE MIN. SKIRMUNTA W TRZEBINI. Wracającemu z Wiednia do Warszawy ministrowi Skirmuntowi urządzono w Trzebini owacyę. W czasie przejazdu p. ministra zebrały się we środę w nocy na dworcu trzebińskim deputacye władz i obywatelstwa. Gdy pociąg się zatrzymał, kapela straży ogniowej ze Sierszy odegrała hymn narodowy. P. Skirmunt, wysiadłszy z wagonu, udał się na pięknie udekorowany peron, gdzie powitał go hr. Mycielski. Minister odpowiedział w serdecznych słowach, poczem, żegnany owacyjnie, odjechał w dalszą drogę. Wśród deputacyi była również deputacya chrześcijańskich robotników pod przewodnictwem p. Białasa.

POSEŁ ŻUŁAWSKI ZRZUCONY Z TRYBUNY. Na niedzielę 21 b. m. zwolali socyaliści do Jaworznia wiec antydrożyźniany, chcąc

przez to poprawić swoją reputacyę wśród robotników. Najpierw miał przemawiać poseł Żuławski. Zbladła już jednak gwiazda tego trybuna. Oburzenie na socyalistów wyładowało się żywiołowo. Trybunę wywrócono, a p. Żuławski został nią nakryty. Zdala tylko przysłuchiwał się wywodom mówców, którzy piętnowali zdradziecką robotę P. P. S.

REORGANIZACYA TEATRU POMORSKIEGO W GRUDZIĄDZU. Kierownictwo objął p. J. Lange, b. kierownik Teatrów miejskich w Poznaniu. Równocześnie z nowem kierownictwem nastąpiła reorganizacya zespołu artystycznego. Przygotowuje się wystawienie szeregu nowości, między innemi „Bolszewików" Sieroszewskiego, którzy mają stanowić również jedną z najbliższych premier Teatru Narodowego w Toruninu.

ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY MIEJSKIEJ ZIEMI WILEŃSKIEJ odbył się w Wilnie przy udziale 42 delegatów i około 100 gości. Biskup Bandurski nadesłał list z pozdrowieniem. Nadeszły też depesze od prezesa Centralnego Związku Kółek rolniczych, Wilkońskiego, oraz szeregu Związków okręgowych. Obecni byli delegaci z Wołynia, Siedlec, Lublina i inni. Zjazd uchwalił zjednoczenie się z Centralnym Związkiem młodzieży miejskiej w Warszawie.

PIERWSZE WYDANIE SZEKSPIRA. W Londynie sprzedano na publicznej licytacyi pierwsze wydanie dzieł Szeksipra. Nabył je antykwarz z Nowego Jorku, Rosenbach, płacąc 8600 funtów szterlingów, t. j. około 154 milionów marek polskich.

WYSTAWA EPOKI NAPOLEONA III. Dzienniki francuskie donoszą, że w Paryżu powstała myśl urządzenia niebawem wystawy, któraby dawała dokładny obraz epoki drugiego cesarstwa pod względem jej życia społecznego, politycznego, wojskowego, naukowego, literackiego i artystycznego.

Dowodzi to — zdaniem tych dzienników — że epoka Napoleona III przeszła już stanowczo do historyi, ale dopiero po wojnie światowej. Do tego czasu traktowano ją z punktu widzenia polityki aktualnej, co dawało nieraz powód do namiętnych dyskusyi.

SAMOLOTEM NAOKOŁO ŚWIATA. P. A. T. donosi: Lotnik Blake, który wyruszył we środę z Londynu samolotem w podróż dookoła świata, przybył tegoż dnia wieczorem do Paryża.

Ze spraw wojskowych.

CYKL OBRAZÓW KOSSAKA. Muzeum Narodowe i Muzeum wojska zawarły umowę z Wojciechem Kossakiem o namalowanie 12 obrazów, odtwarzających wybitne czyny armii polskiej. Celem zrealizowania tego zamierzenia utworzył się komitet pod przewodnictwem gen. Hallera. Pragnący się przyczynić do urzeczywistnienia tego zamierzenia proszeni są o składanie ofiar i nabywanie biletów loteryjnych, wygrywających wielkiej, milionowej wartości obraz olejny Kossaka: „Śmierć gen. Sowińskiego", ofiarowany na rzecz komitetu. Bilety w cenie 5000 Mk. nabywać można w kasie Muzeum wojska, Warszawa, Podwale 15.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W sobotę 27 b. m. odbędzie się w lokalu „Odrodzenia", ul. Kanonicza 15, o godz. 8 wieczorem zebranie dyskusyjne, na którem wygłosi odczyt p. Karol Hubert Rostworowski p. t.: „Etyka a sztuka". Goście mile widziani.

KONCERT ARTYSTÓW OPERY JEFIMCEWY I KNIAGININA, którzy śpiewać będą po polsku na cele tak sympatyczne, jak Harcerstwa polskiego w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w Starym Teatrze rzeczy przeważnie nowe — zapowiada się doskonale. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

ADAM DIDUR przyjeżdża dziś wieczorem do naszego miasta i wystąpi z pożegnalnym koncertem w niedzielę 28 b. m. w Starym Teatrze.

FESTIVAL. We wtorek 30 b. m. odbędzie się staraniem „Ak. Koła historyków sztuki", festival uroczysty w dziedzińcu starej Wszechnicy Jagiellońskiej (ul. św. Anny 8) ze współudziałem chóru akademickiego i Dra Zygmunta Tempki-Nowakowskiego. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Dochód przeznaczony na Centralny Komitet niesienia pomocy akademikom.

STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI zaprasza wszystkie panie, uczące francuskiego w szkołach, bądź prywatnie, na posiedzenie pedagogiczne (Wolska 13, I p). w sobotę 27 b. m. o godz. 7 wiecz.

Z TOW. ETYCZNEGO. Zebranie z referatem pastora Michejdy: „Szczęśliwe małżeństwo", odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali 39 Coll. Nov. Wstęp bezpłatny.

NARODOWA ORGANIZACYA POLEK zaprasza członkinie na walne zebranie do sali Rady powiatowej, Pijarska 1, w poniedziałek o godz. 6 wieczorem.

ZJAZD ORGANIZACYI URZĘDNICZYCH. Związek zrzeszeń prac. publ. województwa krakowskiego urządza w niedzielę 28 b. m. zjazd delegatów organizacyi urzędniczych z obszaru województwa. Obrady zjazdu rozpoczynają się o godz. 9 rano w sali Rady miejskiej, plac WW. Świętych.

ZABAWA OGRODOWA Z LOTERYĄ FANTOWĄ. Staraniem Krak. Koła II Pań T. S. L., odbędzie się w niedzielę 28 b. m. w Parku Krakowskim — na książki szkolne dla dzieci kresowych polskich i na schronisko Y. M. C. A. dla zaniedbalej młodzieży — zabawa ogrodowa z loteryą fantową. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w sali kina przy ul. Zwierzynieckiej, z dodatkowem przedstawieniem: „Dwadzieścia dni kozy", z koncertem kwartetu i filmami. Początek o godz. 3 po południu.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ M. B. WSPOMOŻYCIELKI. Jutro w niedzielę w kościele parafialnym Księży Salezyanów na Dębnikach odbędzie się uroczystość odpustowa M. B. Wspomożenia Wiernych. Sumę z asystą o godz. 10.30 odprawi ks. prałat Krupiński. Kazanie wygłosi ks. Stanisław Wójcik, Salezyanin. Śpiewy liturgiczne wykona chór kleryków z Zakładu Salezyańskiego. Na nieszporach będzie konferencya o misyach salezyańskich.

MUZYKA KOŚCIELNA. „Lutnia krakowska" 28 b. m. wykona szereg pieśni Gonnoda, Faure'go, Steibelta i prof. Fr. Koniora w kościele N. M. Panny, o godz. 12 w południe, pod batutą prof. Fr. Koniora.

W niedzielę dnia 28 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 12 odśpiewają pp. W. Pastówna i M. Wędrychówna utwory Giordani, Stradella, Świerzyńskiego i Bach-Gounoda, a na organach grać będzie dyr. Barański.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2569-tą pamięci Ignacego Przychockiego — rodzina; 2570 Czytelnia naukowa w Krakowie (Aniela Starzewska); 2571-szą Olga i Mieczysław Agopsowiczowie, 2572-gą J. W. P. Grzybowska; 2573-cią ks. Zdzisław Lubomirski; 2574-tą ks. Stanisław Lubomirski; 2575-tą ks. Eleonora Lubomirska; 2576-tą ks. Andrzej Lubomirski; 2577-mą generał Feliks i Ira Cyrus Sobolewscy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem złożyli na cele odbudowy Zamku: Dr P. 10.000 Mk., a p. Ignacy Mycek 5000 Mk.

NEKROLOGIA.

† Edmund Nowina Wittemberski, oficer wojsk polskich z r. 1863 i inżynier górniczy, zmarł w Tenczynku 13 b. m., przeżywszy lat 83.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wznawia teatr Słowackiego trzy najważniejsze obrazy z „Dziadów" z racyi pobytu w Krakowie Władysława Mickiewicza. Są to obrazy: 3-ci u „Księdza", 4-ty w „Więzieniu" z p. Sosnowskim w pamiętnej jego kreacyi ks. Piotra, Krasnowieckim, Guttnerem i Miarczyńskim. 5-ty u „Senatora" z pp: Kosmowską (Rollison", Jednowskim (senator). Gustawa-Konrada kreuje p. Z. Nowakowski. Dostojnego gościa powita ze sceny, z powodu nieobecności dyrektora Trzcińskiego, który wyjechał na zjazd dyrektorów do Warszawy, prof. J. Wiśniowski.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę, wystawia nasz teatr wspaniałą operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin", arcydzieło muzyki rosyjskiej, która wzbudziła na onegdajszej premierze tak entuzyastyczny zachwyt.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: „Król się bawi" zachwyca wszystkich staranną i pomysłową wystawą. „Król się bawi" danym będzie dziś, w sobotę i w niedzielę po południu, a wieczorem w niedzielę zobaczymy znów na scenie piękną i miłą operetkę „Szał miłości".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Grube ryby" Bałuckiego", wieczorem „Walka kobiet".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 27 b. m. „Eugeniusz Onegin".
Niedziela 28 b. m.: „Eugeniusz Onegin".

Repertuar „Nowości".

Sobota 27 b. m. „Król się bawi".
Niedziela 28 b. m.: Po południu „Król się bawi", wieczorem „Szał miłości".

Od Wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 20 maja b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na:

marek 30

regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom Wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Illustrowany Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

Prenumerata „Głosu Narodu" od dnia 1 czerwca wynosi miesięcznie:

W Krakowie bez odnoszenia . . . M. 660.—
z odnoszeniem . . . M. 750.—
Z przesyłką pocztową . . . . . . M. 750.—

W celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika prosimy o najrychlejsze nadsyłanie przedpłaty.

W tym celu do dzisiejszego Nr. „Głosu Narodu" dołączamy czeki P. K. O. w Warszawie.

Ze sportu.

Polska—Szwecya.

Polska jedenastka footballowa wyjechała we środę z Warszawy do Sztokholmu na niedzielny match polsko-szwedzki. Towarzyszą jej pp. Cetnarowski, prezes P. Z. P. N. i dr. Lustgarten, jeden z owej trójki, która ustawia polskie drużyny reprezentacyjne. Match wywołał w prasie szwedzkiej ogromne zainteresowanie. Niektóre pisma warszawskie przewidują wynik starcia na 2 : 0 lub 3 : 1 na korzyść Szwecyi.

Skład polskiej drużyny jest następujący: Wiśniewski (W.) (bramka); Frys (Cr.)—Klotz (Jutrz) (obrona); Synowiec (Cr.) — Cikowski (Cr.) — Styczeń (Cr.) (pomoc); Kuchar (Pog.)— Garbień (Pog.) — Kałuża (Cr.) — Kogut (Cr.)— Sperling (Cr.) (atak).

Zawody piłki nożnej w Poznaniu

dn. 25 b. m. dały następujące wyniki: Polonia I. (Warszawa) — Pogoń (Poznań) 5 : 2 (3 : 1); A. Z. S. (Warszawa) — Unia 2 : 5 (1 : 2); Warta—Stella 4 : 2 (2 : 0).

Wyścigi konne w Krzeszowicach.

Doroczne wyścigi i konkursa hippiczne, urządzane przez Tow. Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie, rozpoczną się 29 czerwca b. r. na torze w Krzeszowicach, pół godziny koleją z Krakowa. Tor zaraz przy stacyi, totalizator, muzyka, bufet. — Mianowania koni należy nadesłać do 15 czerwca godzina 21 do Sekretaryatu T. M. J. K., ulica Rakowicka l. 29, koszary gen. Bema (V. Brygada Jazdy), który na żądanie udzieli bliższych szczegółów.

Nauka, literatura, sztuka.

„SKAMANDER" — Miesięcznik Poetycki, zesz. XIX. — Cały szereg poprzednich zeszytów „Skamandra" nie przyniósł w swej treści nic wybijającego się ponad przeciętną produkcyę naszych literackich peryodyków. Na mieliznach dostojnej osiedziałości imitowano połyskliwą zmienność „skamandrowej" fali, sztucznie, według recepty redakcyjnej robioną burzą — w akwaryum. Ani jednak „eudajmonofibiczna woń" wizyj J. Chmielińskiego, ani barokowy ekspresyonizm J. Rytarda, nie potrafił zasłonić braku istotnie nowej a własnej treści. Nr. ostatni (XIX) jest pod tym względem ciekawszy. Wzbogacenie jednak swej treści zawdzięcza „Skamander" właściwie dwu pisarzom, nie związanym ściśle z skamandrowym cenaklem. Pierwszy z nich to zmarły niedawno E. Małaczewski, przed śmiercią nawet dość obcesowo przez redakcyę „Skamandra" zwalczany, obecnie urzędownie uznany („świetny pisarz", „najlepszy człowiek"), dopuszczony do głosu z za mogiły przemówił z kart „Skamandra" kryształowo czystym tonem swej głębokiej, szczerej a prostej liryki („Świat cały śni spokojnie", „Fragment uczucia"), mistrzostwem należycie odczutych i oddanych przekładów (Mirry Łochwickiej: „W lęku wiecznym", „Lunatyczka").

Drugą, zwracającą uwagę pozycyą w omawianym zeszycie jest fragment z powieści J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Generał Barcz". Jak pozwalają się domyślić dość przejrzyste alluzye i opisy podłożem powieści są stosunki bardzo „współczesne", śmiało wybrane i śmiało ujęte, związane z nieudałym zamachem na rząd Moraczewskiego w styczniu 1919 r.

Pozatem w treści numeru przeważa poezya: Słonimski, Iwaszkiewicz, Iłłakowicz, Braun, Husarski, Kruszowska, wreszcie tłumaczenie (W. Horzycy) oryginalnego wiersza R. Kiplinga „Buty", oddającego twardym, prostym rytmem, przy niesłychanej oszczędności słów, pochód kolumn piechoty:

„A my — szłap — szłap — szłap — szłap — pie-
[szo wzdłuż przez Afrykę!
Szłap — szłap — szłap — szłap — pieszo wszerz
[przez Afrykę —
(Buty — buty — buty — buty — w górę, w dół,
[w górę, w dół!) —
Niemasz na wojnie wytchnienia!"

W dziale sprawozdawczym E. Breiter omawia z entuzyazmem „Wiatr od morza" Żeromskiego, W. Horzyca zdaje sprawę z baletu warszawskiego a J. Iwaszkiewicz z nieudałej próby stworzenia polskiej opery komicznej w „Reju w Babinie" p. Adamusa. R. B.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" Nr. 21 poświęcony jest w całości sprawom Gdańska, morza polskiego i młodej floty polskiej. B. Bourdon zdaje sprawę z tego, „Co Polska posiada w Gdańsku", oraz przypomina o historycznych wspomnieniach i legendach tej Wenecyi północy. K. Mora w artykule „Pierwsze kroki na morzu" opowiada o zawiązkach marynarki polskiej, oraz o interesujących ćwiczeniach okrętów ćwiczebnego dywizyonu. W dziale literackim znajdujemy poezye poety-marynarza M. Zaruskiego z cyklu: „Morze", oraz impresyę morską K. Tauba „Niszczyciel". Szereg zdjęć fotograficznych przedstawia objekta polskie w Gdańsku, budowę portu w Gdyni, zabytki architektoniczne starego Gdańska, a przedewszystkiem najciekawsze manewry morskie polskie dywizyonu ćwiczebnego.

TELEGRAMY.

Zaostrzenie reformy rolnej?

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o wniosku ludowców w sprawie noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Wniosek ten, składający się z siedmiu punktów, przejdzie pod obrady w najbliższy wtorek.

Zasadniczy punkt 1 opiewa:

Wszystkie kategorye majątków prywatnych ziemskich, nie wykluczając ordynacyi wymienionych w punkcie 8, części 2 art. 1-go ustawy z 15 lipca 1920, przejdą na własność państwa. Według art. 2, okręgowe komisye ziemskie postanawiają na podstawie orzeczeń okręgowych urzędów ziemskich, czy i jaki obszar ponad ustawowe maksimum ma być pozostawiony właścicielowi.

Art 3 orzeka, że decyzye okręgowych komisyi ziemskich podlegają natychmiastowemu wykonaniu bezpośrednio przez urzędy ziemskie, które obejmują majątki w posiadanie, w razie potrzeby przy pomocy władz administracyjnych, bez względu na prawa osób trzecich.

Art. 4 stanowi, że oszacowanie ma nastąpić w przeciągu 30 dni od czasu objęcia przez urzędy ziemskie majątków w posiadanie. Art. 5 znosi przewidzianą dla majątków prywatnych kolejność wykupu. Dwa dalsze artykuły są czysto formalne.

Otwarcie kongresu Eucharystycznego.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani) Papież otworzył wczoraj w dziedzińcu Belwederskim Watykanu XXVI międzynarodowy kongres Eucharystyczny w obecności 30.000 wiernych, oraz 20 kardynałów i ciała dyplomatycznego, akredytowanego przy Watykanie. Ojciec św., którego zebrani powitali entuzyastycznie, udzielił błogosławieństwa uczestnikom kongresu, poczem kard. Vanutelli, jako najstarszy członek św. Kolegium, odczytał adres, wyrażający życzenie, aby kongres przyczynił się do wzmocnienia idei pojednania wśród ludów i pokoju światowego. Następnie wygłosił Papież mowę, w której wskazał, że kongres jest początkiem powszechnego uspokojenia, będącego pierwszym i nieodzownym warunkiem każdej odbudowy społecznej i powrotu do Boga. Papież powitał uczestników kongresu w Rzymie, który jest dla wszystkich drugą ojczyzną. Udzieliwszy apostolskiego błogosławieństwa, Papież powrócił do swych apartamentów.

Zajścia na granicy Włoch i Jugosławii.

Belgrad. P. A. T. (Havas). Havas donosi, że grupa faścistów przekroczyła granicę jugosłowiańską koło Kastowa, atakując posterunek serbski, przyczem została odparta. Dwie kompanie piechoty włoskiej zaatakowały następnie posterunek jugosłowiański, który był zmuszony cofnąć się. Niebawem jednakże nadszedł oddział piechoty jugosłowiańskiej. Włosi w ataku na bagnety przekraczając ponownie granicę pozostawili 5 zabitych i 12 rannych. (Potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł oficyalnych włoskich lub serbskich dotąd niema).

DRUGI KONGRES NARODÓW WSCHODNICH

Rzym. P. A. T. Wobec nieosiągnięcia przez kongres narodów wschodnich zamierzonego celu — z inicyatywy delegacyi Angory — postanowiono w ostatniej chwili zorganizować w Genui II. Kongres, w którym wzięliby udział obecni w Genui przedstawiciele narodów wschodnich, a mianowicie: Angory, Persyi, republiki Kaukaskiej, oraz Rosyi i Ukrainy. Posiedzenia kongresu rozpoczną się w dniach najbliższych.

Poważna sytuacya w Irlandyi.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Położenie w Dublinie jest ciągle bardzo poważne. Dotychczas aresztowano 348 z partyi republikańskiej w Ulsterze. Griffith i Duggan wyjechali do Anglii, celem rokowań z Churchilem w sprawie układu między partyą wolnościową a sinfeinistami. Collins wyjeżdża do Anglii w terminie późniejszym.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Brukseli donoszą, że do obchodu 150-letniego jubileuszu belgijskiej Akademii królewskiej przyłączyło się 27 narodowości a 17 przysłało swoich przedstawicieli. Polskę reprezentuje rektor Uniwersytetu w Waszawie prof. Kochanowski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie Morawski i prof. Rozwadowski.

Na uroczystem posiedzeniu wygłosił prezes Morawski w obecności króla belgijskiego dłuższe przemówienie, przyjęte przez zebranych owacyjnie. W przyjęciu, wydanem przez króla, wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, ciało dyplomatyczne i reprezentacyi świata naukowego.

Baden. P. A. T. Dnia 25 b. m. o godzinie 3-ciej po południu nastąpiła eksplozya w fabryce amunicyi w Blumau. Z powodu braku wody nie można było ugasić pożaru, powstałego w sąsiedztwie magazynów prochu. Jeden objekt wyleciał w powietrze. Liczby zabitych i rannych nie można było ustalić jeszcze, ale musi ona być znaczna. Obawa dalszych wybuchów powstrzymuje akcyę ratunkową. Szkoda materyalna jest bardzo znaczna. Domy w okolicy ucierpiały.

Moskwa. P. A. T. W Petersburgu oddano pod sąd za przeciwdziałanie rozporządzeniom sowietów w sprawach cerkwi 8004 duchownych prawosławnych, z profesorem Nowickim na czele.

Wiadomości gospodarcze.

„SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE". Na półkach księgarskich ukazało się nowe dzieło p. t. „Spółki Akcyjne w Polsce", wydane przez oddział wydawniczy biura ogłoszeń „Par" Polska Agencya Reklama Tow. Akc., centrala w Poznaniu. Książka zawiera około 30 arkuszy druku, podzielona jest na 4 działy główne i 18 poddziałów. O każdej Spółce Akcyjnej podane są: siedziba centrali i oddziałów, rok założenia, kapitał akcyjny, bilans ostatni, dywidenda, Rada Nadzorcza i Zarząd. Jest to pierwszy w swoim rodzaju podręcznik, który niewątpliwie duże wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach nietylko finansowych, lecz i wśród tych, którzy interesują się naszem życiem ekonomicznem, a także i zagranicą.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u wydawców firmy „Par" w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 5 i 27 Grudnia 18.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie giełdowe przyniosło pewną chwiejność w usposobieniu dla walut obcych i dewiz. Tendencya nieco zwyżkowa dla marki niemieckiej wywołała osłabienie kursu dolarów. Waluty zachodnie i skandynawskie, oraz korona niem.-austr. były cokolwiek niżej szacowane.

Ruch przekazowy był słaby naogół, żywiej nabywano przekazy na Wiedeń.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Obroty efektami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi były znowu ograniczone z powodu braku zleceń, a obfitego zaofiarowania. Nabywano: Chodorów, Pharma, Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Parowozy, Trzebinia żelazo, Impex — po cenach przeważnie niezmienionych.

Szacowania piątkowe wynosiły: Dolary amer. 4050 m., dolary kanad. 3900 m. funty szterl. 18.000 m., franki szwajc. 771 m., franki franc. 368 m., franki belg. 334 m., liry 210 m., leje 24—25 m., korona szwedzka 1025 m., korona duńska 852 m., korona norw. 743 m., korona węg. 5.40 m., korona czeska 78 m., korona niem.-austr. 40 fen., flor. holend. 1520 m., marka niemiecka 14 m.

Przekazy: na Berlin 14.20 m., na Pragę 76.25 m., na Wiedeń 41¾ fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 26 maja 1922 r.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4000·—	4100·—	4000·—
„ kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800·—
Franki francuskie	350·—	375·—	368·—
„ belgijskie	325·—	340·—	[illegible]
„ szwajcarskie	770·—	790·—	770·—
Funty szterlingi	17·800	18·200	17·850
Marki niemieckie	13·75	14·50	13·75
Korony austryackie	—·39	—·42	[illegible]
„ czecho-słowackie	75·—	78·—	78·50
„ węgierskie	5·	5·40	5·10
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	24·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1540·—	1600·—	1540.—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2000·—	2200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2300·—	2400·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	650·—	630.—
Lilbor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			·
Żegluga Polska	500·—	550·—	·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. dom	1650.—	1750·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	850·—	—·—
Huta żelaza, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	6800·—	6750·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6200·	6500·—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5800·—	5900·—	5800·—
Spółka akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	1975·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Sikor" T. A.	5600·—	6000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	950·—	—·—
Fabryka przetw. ziemn. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyzk.	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4700·—	4800·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	[illegible]	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska. Milionówka trans. 1500—1525—1500. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4065—4025, sprzedaż 4045, kupno 4005; korony czeskie 79.50; marki niemieckie trans. 13.80.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hełeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.